Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 4.04.2023 www.osw.waw.pl

Bułgaria: kolejne przedterminowe wybory bez rozstrzygnięć

Łukasz Kobeszko

2 kwietnia w Bułgarii odbyły się przedterminowe wybory, które po raz kolejny nie przyniosły jednoznacznego rozstrzygnięcia. Dwa najsilniejsze bloki – GERB–Sojusz Sił Demokratycznych (GERB–SDS) byłego premiera Bojka Borisowa oraz Kontynuujemy Zmiany–Demokratyczna Bułgaria (PP–DB) byłego szefa rządu Kiriła Petkowa – otrzymały podobne poparcie, odpowiednio 26,5% (69 mandatów) i 24,5% (64). Do 240-osobowego Zgromadzenia Narodowego weszły poza nimi prorosyjskie Odrodzenie – 14,2% głosów (37 miejsc), partia mniejszości tureckiej Ruch na rzecz Praw i Swobód (DPS) – 13,7% (35), Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP) – 8,9% (24) – oraz Jest Taki Naród (ITN), który znalazł się tuż nad progiem wyborczym– 4,1% (11). Frekwencja wyniosła 40%.

Były to piąte wybory od kwietnia 2021 r. Bezpośrednia przyczyna ich rozpisania to niemożność wyłonienia gabinetu dysponującego poparciem większości posłów po elekcji z 2 października 2022 r. Zarówno jej zwycięzca – GERB–SDS – jak i drugi co do wielkości klub parlamentarny (PP) i trzeci (BSP) nie potrafiły sformować rządu większościowego. Żadna siła w poprzedniej kadencji Zgromadzenia Narodowego nie chciała też poprzeć gabinetu mniejszościowego. W związku z tym prezydent Rumen Radew w lutym br. rozwiązał działający zaledwie przez trzy miesiące parlament.

Komentarz

- Zbliżony wynik dwóch największych bloków, na które łącznie oddała głosy blisko połowa głosujących, zapowiada kontynuację kryzysu władzy wykonawczej. W stosunku do poprzednich wyborów GERB–SDS w niewielkim stopniu (o 2 mandaty) powiększył swój stan posiadania. Powołanie przedwyborczego wspólnego bloku PP–DB nie przyniosło mu spodziewanego wzrostu poparcia – obecnie będzie on dysponował 10 miejscami mniej niż liczone razem kluby w parlamencie poprzedniej kadencji. Nieduży wzrost liczby mandatów (o 2) zanotował DPS. Znaczącym beneficjentem elekcji jest Odrodzenie, które stało się trzecią siłą w parlamencie i zwiększyło stan posiadania o 11 foteli. To skrajnie prawicowe i otwarcie prorosyjskie ugrupowanie uzyskało najlepszy wynik w historii swojego istnienia, prawdopodobne dzięki skanalizowaniu niezadowolenia z kryzysu politycznego i głosom elektoratu antysystemowego. Podobna sytuacja, choć na mniejszą skalę, ma miejsce w przypadku kierowanego przez muzyka i celebrytę Sławiego Trifonowa ITN. Partia ta po krótkiej nieobecności w poprzednim parlamencie ponownie przekroczyła próg wyborczy. Stan posiadania zachowała też BSP, dla której wyniki okazały się nieco lepsze niż sondaże. Jej rezultatu nie uszczuplił niedawny rozłam i utworzenie nowego ugrupowania Lewica!, które nie weszło do parlamentu.

- Spokojny przebieg kampanii odzwierciedlał apatię i rozczarowanie dużej części bułgarskiego społeczeństwa przedłużającym się kryzysem politycznym i niemożnością przezwyciężenia przez główne partie istniejących między nimi różnic. Niska (choć o 1 p.p. wyższa niż w październiku 2022 r.) frekwencja pokazuje, że do urn udały się głównie stałe elektoraty startujących ugrupowań, a przepływy pomiędzy nimi są minimalne, w granicach błędu statystycznego.
- Możliwości zawiązania koalicji w nowym parlamencie wydają się niewielkie i zwiększają szansę na powołanie przez prezydenta Radewa kolejnego rządu tymczasowego. Istnieją trzy potencjalne scenariusze koalicyjne: rząd wokół PP–DB, gabinet z główną rolą GERB–SDS lub wielka koalicja dwóch najsilniejszych bloków. Ewentualna koalicja z czasów rządów Petkowa (PP–DB, BSP oraz ITN) nie dysponuje jednak wystarczającą liczbą mandatów. Reprezentujący mniejszość turecką DPS zapewnia o swej otwartości na wszelkie sojusze w nowym Zgromadzeniu Narodowym, niemniej PP–DB i GERB–SDS pozostają nastawione niechętnie do kooperacji z nim, uznając go za partię anachroniczną. Borisow i Petkow nigdy z nim nie współrządzili, a w ciągu ostatniej dekady wszedł on do rządu tylko raz (w latach 2013–2014 podjął współpracę z socjalistami). DPS budzi też obawy ze względu na korupcyjne konotacje uosabiane przez byłego lidera Achmeda Dogana (wciąż dysponującego znacznymi nieformalnymi wpływami w ugrupowaniu), jak również bliskie relacje z Ankarą. Z kolei wokół prorosyjskiego Odrodzenia większa część krajowej klasy politycznej rozciągnęła „kordon bezpieczeństwa" i nowy gabinet z udziałem lub nawet parlamentarnym poparciem tej partii byłby sporym obciążeniem wizerunkowym w stosunkach z partnerami z UE i NATO.
- Kolejne nieprzynoszące jednoznacznego rozstrzygnięcia wybory sprawiają, że kluczową rolę dalej będzie odgrywał prezydent Radew. W trakcie kampanii krytykował on stan bułgarskiej demokracji i trwałą niechęć przedstawicieli sceny politycznej do kompromisów. Równolegle nazywał PP–DB oraz GERB–SDS „partiami wojny", sceptycznie odnosząc się do popieranego przez nie zwiększania pomocy wojskowej dla Ukrainy i twierdząc, że ich postawa osłabia potencjał krajowych sił zbrojnych. Zapowiadał także, że podobnie jak po poprzednich wyborach „nie należy się śpieszyć" z powołaniem nowego rządu, gdyż znajdujący się u władzy gabinet tymczasowy działa sprawnie – w ciągu ośmiu miesięcy rozwiązał szereg problemów związanych z bezpieczeństwem gazowym i energetycznym (podpisanie długoterminowego kontraktu z Turcją, wzmocnienie kontroli państwa nad rafinerią Neftochim) oraz sfinalizował zakup kolejnej transzy ośmiu samolotów F-16 w USA. Wskazuje to na trwałą już tendencję prezydenta do utrudniania i opóźniania procesu powoływania nowych gabinetów opartych na większości parlamentarnej oraz odsłania jego ambicje do kierowania państwem poprzez model quasi-prezydencki (nieprzewidziany w konstytucji).
- Wśród tematów kampanii ważne miejsce zajmowało podejście do rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Dwa największe bloki konkurowały ze sobą w zapewnieniach, że gdyby znajdowały się u władzy, to bułgarskie wsparcie wojskowe dla Kijowa byłoby znacznie większe. Zbiegło się to z doniesieniami prasowymi o znaczącej – sięgającej według różnych relacji od 1 do 2,5 mld euro – pomocy wojskowej, której rząd Petkowa przy współpracy najważniejszych sojuszników z NATO miał udzielić Ukrainie w pierwszym półroczu wojny. Z kolei socjaliści oraz Odrodzenie kontynuowały linię niechęci do

wspierania Kijowa i ostrzegały przed „angażowaniem Bułgarii w globalną wojnę". Dla podtrzymania prozachodniego kursu i pomocy dla Ukrainy najlepszym rozwiązaniem byłoby powstanie „wielkiej koalicji" GERB–SDS i PP–DB, lecz wydaje się to zadaniem trudnym do realizacji. Liderów obu bloków, a zarazem byłych premierów – Petkowa i Borisowa – dzielą silne animozje osobiste, a PP–DB wyrosła na sprzeciwie wobec kojarzonych z korupcją rządów GERB, co utrudni nawiązanie współpracy koalicyjnej lub uzyskanie poparcia dla rządu mniejszościowego.